

Ks. Jan Machniak (PAT, Kraków)

Doświadczenie miłości Boga w życiu duchowym Sł. Bożej Siostry Emanuela Kalb (1899–1986)

Służebnica Boża siostra Emanuela Kalb, konwertytka z judaizmu na chrześcijaństwo, wybrała świadomie Chrystusa jako swojego Mistrza i Oblubieńca wstępując do Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego w Krakowie. Przyjmując chrzest musiała pokonać wiele trudności ze strony otoczenia. Przez modlitwę i ofiarę szła za Chrystusem osiągając szczyty duchowego zjednoczenia ze swoim Oblubieńcem w miłości.

Droga siostry Emanuela Kalb, córki narodu wybranego do Chrystusa prowadziła przez trudne doświadczenia „nocy wiary”, które obejmowały zachwyty miłości i bolesne oczyszczenia sfery zmysłowej i duchowej. Przeżycie spotkania z Chrystusem i świadome wybranie Go jako jedyne Oblubieńca zaprowadziło ją do bardzo bliskiego zjednoczenia z Bogiem, które w teologii duchowości nazywa się zjednoczeniem mistycznym. Na pierwsze miejsce w jej życiu wysuwa się wielka tęsknota miłości. Pragnienie zjednoczenia z Umiłowanym towarzyszyło kolejnym etapom jej życia, aż do całkowitego oddania się Chrystusowi przez złożenie swojego życie w ofierze za naród wybrany oraz za kapłanów.

Swoje przeżycia duchowe siostra Emanuela opisała w *Dzienniku*, prowadzonym na prośbę przełożonych w latach 1970–1984. Wspomina w nim o innym tekście notatek, które sporządzała do 1942 na polecenie spowiedników, a które spaliła na wyraźne życzenie jednego z nich. W dostępnym dziś *Dzienniku* znajdziemy streszczenie przeżyć z lat 1927 do 1966. Obok *Dziennika* siostra Emanuela zostawiła *Zapisy z różnych lat* obejmujące wskazówki duchowe spowiedni-

ków z lat 1960–1984 oraz drobne zapiski jak: *Poświęcenie się... Matce Maryi* (1935), *Akt oddania* (1962), *Notatki rekolekcyjne* (1927–1978), *Rachunek sumienia*, *Rady duchowe*, *Z notesu Siostry Kolumby Twardosz* (wpisy do notesu S. Kolumby) oraz *Obrazki podpisane przez s. Emanułę*. *Dziennik* i notatki dają duchowy obraz siostry Emanueli odśladając dynamikę wewnętrznego rozwoju i główne elementy duchowości. Są one dziś podstawą do analizowania jej życia duchowego od pierwszych chwil doświadczenia łaski Bożej do zjednoczenia z Bogiem w wierze, nadziei i miłości.

Odkrywanie miłości Chrystusa

Siostra Emanuela, Chaje Kalb, nazywana w domu również Heleną, urodziła się 20 sierpnia 1899 roku w Jarosławiu w rodzinie Szyje Ozjasza Kalb i Jütte Idy Friedwald¹, jako najstarsza z sześciorga dzieci. Rodzice w krótkim czasie po jej urodzeniu przenieśli się do Rzeszowa, gdzie ojciec Heleny, z zawodu kupiec, pełnił funkcję kantora w tamtejszej wspólnocie żydowskiej². S. Emanuela dała o nim piękne świadectwo w *Dzienniku*, podkreślając jego głęboką wiarę i szlachetność: „Był «to Izraelczyk, w którym nie masz zdrady». Nigdy nie zauważyłam u niego kłamstwa. Codziennie rano i wieczorem przynajmniej godzinę poświęcał na śpiewanie psalmów, na chwalenie swego Boga” (Dz. 1)³. Ojciec jednak wyjechał do Stanów Zjednoczonych w poszukiwaniu pracy, matka zaś zmarła w czasie I wojny światowej zarażona tyfusem. Siostra Emanuela świadomie dokonała wyboru Chrystusa jako dorosła dziewczyna pociągając za sobą młodszą siostrę i brata.

Przyjęcie sakramentu chrztu, I Komunii świętej i bierzmowania po przejściu z judaizmu na chrześcijaństwo w 1919 roku, oraz pobyt w domu Zgromadzenia Sióstr Michalitek w Miejscu Piastowym stały się dla Sługi Bożej siostry Emanueli Kalb początkiem bogatego życia

¹ Por. *Świadectwo chrztu s. Emanueli Kalb*, [w:] AGK (Archiwum Generalne Kanoniczek Ducha Świętego w Krakowie, ul. Szpitalna 12).

² Por. tamże.

³ S. Emanuela Kalb, *Dziennik*, mps, s. 45, AGK nr 1 (dalej: Dz.), s. 1.

wewnętrznego. Naznaczone było wielkim przypiływem miłości do Chrystusa, którego wybrała i o którego musiała walczyć z rodziną ze strony matki. Dokonywało się pod znakiem częstych spotkań z Umiłowanym w codziennej modlitwie, w Komunii świętej i w adoracji Najświętszego Sakramentu, która była ulubioną modlitwą siostry Emanuela.

W tym okresie swojego życia siostra Emanuela przeżywała gorliwość neofitki, dla której każde zjednoczenie z Chrystusem było źródłem wielkiej radości. Z łatwością wchodziła w kontakt z Bogiem przeżywając tę relację na płaszczyźnie emocjonalnej:

W czasie mego tam [w Miejscu Piastowym] pobytu dusza moja otwierała się ku Bogu, jak kwiat ku słońcu. Gdy wspomynam, o Jezu, te chwile pierwszej mojej gorliwości, ogrania mnie wzruszenie i wdzięczność głęboka. Jak wówczas kochałam Ciebie! (Dz. 12).

Wszystkie zajęcia były dla niej radością. Cieszyła się każdą Komunią świętą i każdą możliwością spędzania czasu przed Chrystusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie na adoracji.

Z miłości do Pana Jezusa, siostra Emanuela podejmowała obowiązki w klasztorze pragnąc wstąpienia do wspólnoty zakonnej. Doświadczała też wielkiej siły duchowej i fizycznej. Miłość do Jezusa uskrzydlała ją pośród szarych zajęć:

Szłam, gdzie było najciężej, a pracowałam bez ulgi, bez wytchnienia, bo budowali wówczas zakład żeński, a ja dźwigałam ciężary z krótkimi przerwami od czwartej rano do ósmej wieczorem. Na ręce krwawiące, na stopy pokaleczone, ani spojrzałam. A wszystko to z miłości ku Bogu krzyż dźwigającemu (Dz. 12).

Mimo wyczerpującej pracy trwała przed Panem doświadczając nieustannie Jego obecności. On dodawał jej siły i napełniał jej duszę radością.

Przeżycie bliskości Boga i jego obecności w duszy było początkiem modlitwy kontemplacyjnej, która angażowała wszystkie wymiary egzystencji siostry Emanuela. Modlitwa ta była trwaniem przy Bogu myślą i sercem:

A wiem, że nie modliłam się słowami, ale modliła się cała dusza, całe jestestwo moje. Jak tęskniłam zawsze za chwilą, gdy znowu u stóp Twoich się znajdę (Dz. 12).

Szczególnym momentem doświadczania miłości Boga było dla siostry Emanuela przyjmowanie Komunii świętej. Doznawała Jego obecności jako największej radości obejmującej duszę i ciało. Czuli się przepelniona Nim jako największą „słodyczą”:

Zaledwie Chleb Anielski spoczął na moim języku, dziwna, przecudowna, najrozkoszniejsza słodycz napelniła mi usta i wnętrzości. Co to było, nie wiem, lecz było to smakiem wewnętrznym i zewnętrznym, odczuwana bardzo rozkoszna słodycz (Dz. 12).

Zjednoczenie z Chrystusem sprawiało, że siostra Emanuela zapominała o głodzie i o świecie zewnętrznym. Pracowała wówczas w szkole wypełniając wiernie swoje obowiązki, a jednocześnie duchowo była zjednoczona z Chrystusem.

Relacja do Chrystusa stała się bardziej wewnętrzna. Siostra Emanuela nazywała Pana Jezusa „Przyjacielem” i „Bratem” podkreślając w ten sposób bliską i bezpośrednią relację. Jemu powierzała swoje sprawy w czasie modlitwy i prosiła o pouczenia:

Jezus stał się moim Przyjacielem, Bratem, z którym w każdej chwili mogłam rozmawiać, którego pytałam, a On odpowiadał, który pouczał, oświecał, upominał, żądał uległości dla Siebie, a przede wszystkim kochał (Dz. 13).

W tym stanie doświadcziała radości i pokoju wewnętrznego.

Doświadczenie bliskości duchowej i wewnętrzna poufałość były tak wielkie, że siostra Emanuela odczuwała je w sferze fizycznej jako „pocałunek”:

Uczułam wyraźnie ten pocałunek i ogarnęło mnie przesłodkie uczucie rozkoszy (Dz. 13).

Trwało ono w ciągu całego dnia. siostra Emanuela wracała do tego przeżycia czerpiąc z niego siłę dla pełnienia codziennych obowiązków.

Stan radości i pokoju duchowego trwał około dwóch lat. Umacniał siostrę Emanuelę w wierze i głębokim przekonaniu o słuszności dokonanego wyboru.

Próby miłości w „nocy wiary”

Po okresie zachwyty bliskością Chrystusa i doświadczeniem Jego obecności, przyszedł czas prób wiary, określane też „nocą wiary”⁴. Stan przyszedł nagle jako wielkie wątpliwości, dręczące myśli dotyczące istnienia Pana Boga. Siostra Emanuela odczuwała udęczenie duchowe i wewnętrzny niepokój. Chciała kochać Boga jak poprzednio, ale nie mogła pozbyć się dręczących ją myśli. Bała się grzechu, odczuwała niepewność, a z jej piersi wyrывały się „jęki”. Próbowała ten stan niepokoju zagłuszyć pracą fizyczną. Zwiększyła też ilość modlitw w ciągu dnia. Nie znajdowała jednak spokoju:

Zdawało mi się, że nie ma „nic”. Trudno opisać, jak uciśniona i udęczona była wówczas moja dusza. Obawa przed grzechem, przerażenie, niepewności, wyrывały jęki bóleści z uciśnionej piersi. Podwajałam pracę fizyczną, podwajałam modlitwy, lecz to była tylko oliwa na ogień (Dz. 13-14).

Stanowi niepokoju towarzyszyło uczucie niepewności i braku zrozumienia ze strony najbliższych. Nie mówiła o tych sprawach nawet spowiednikowi, ponieważ nie znajdowała zrozumienia z jego strony, kiedy zwierzyła się ze swoich przeżyć.

Siostra Emanuela miała również wyrzuty sumienia, że nie umie kochać Boga i jest niewdzięczna za dar wiary. Wstydziała się wątpliwości wiary i niepokojów w sercu.

Chwilom wątpliwości wiary towarzyszyły ataki szatana, który przybierał postać przerażającego potwora. Oddziaływał na zmysły, by budzić niepokój w sercu siostry Emanuela. Budził lęk i wątpliwości próbując podważyć wiarę:

Pewnej nocy obudziło mnie dziwne uczucie strachu. Otwieram oczy, a tu przede mną stoi straszny potwór. Olbrzym, o skórze niedźwiedzia, o postaci ludzkiej i zwierzęcej zarazem (Dz. 14).

Mimo przerażenia, siostra Emanuela oddała się pod opiekę Bożą w akcie całkowitego zaufania.

⁴ Por. J. Machniak, *Droga wiary S. Emanuela Kalb, duchaczki (1899-1986)*, „Polonia Sacra” 7(51)/2000, s. 165-175; por. św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, I, 1-14, [w:] *Dzieła*, t. I, Kraków 1975.

Doświadczenie pustki i samotności, próby wiary i oschłości trwały około czterech lat. Po nich przyszedł czas przeżycia na nowo bliskości Boga, który pozwalał się poznać z jeszcze większą intensywnością i jasnością:

Wlewał Bóg w duszę moją taki ogrom światła, taki ogrom - nie wiem czego, chyba Siebie - że nieraz pod tym naporem wewnętrznym tak silnym, rozszerzała się klatka piersiowa. Musiałam ją wówczas z całej siły przyciskać jakimś twardym przedmiotem, aby serce jej nie rozsadziło (Dz. 14).

Światłu poznania Boga towarzyszyły przyplawy miłości, które wypełniały serce siostry Emanueli. Była wówczas przekonana, że Bóg przez miłość wypełnia jej duszę. Odczuwała Jego obecność w sferze zmysłowej jako chwile słabości i omdlenia. Wydawało się jej, że dusza złączona z Bogiem „wychodzi” z ciała. Dotykała wtedy tajemnicy nieskończoności Boga: „Wówczas zdawało mi się, że Bóg jest niejako Oceanem, a ja małą kropelką, która tam wpadła. Wtedy zrozumiałam słowa: „Bogami jesteście” (Ps 82, 6). Czułam się dziwnie zanurzona w Bóstwie” (Dz 14-15). Przeżycie bliskości i obecności Chrystusa w sercu przez miłość popychało Siostrę Emanuelę do odważnego podjęcia decyzji wstąpienia do zakonu.

Po wstąpieniu do Sióstr Duchaczek w Krakowie (1927) siostra Emanuela nadal przeżywała noc ducha, w której miłość do Jezusa oczyszczała ją i przemieniała wewnątrz. Ogrom miłości rozpałał wewnątrz zbliżając do Boga:

Pamiętam tylko, że miłość moja ku Bogu była tak potężną, że nieraz miałam wrażenie, że się palę cała (Dz. 17).

W wielkim pragnieniu miłości doznawała odrzucenia przez Boga, co sprawiało jej ogromne cierpienie duchowe. Był to ból, który przenikał ciało i ducha prowadząc do rozpacz:

Niekiedy rozpacz tak gryzła wnętrzości, że wszystko we mnie wyło z bólu. Pragnęłam Boga, kochałam Go bez miary, a ciągle czułam się odrzuconą od Niego (Dz. 18).

W tych trudnych chwilach doświadczeń i spalania się z miłości, Bóg udzielał siostrze Emanueli łaski dotknięcia przez miłość, dzięki którym czuła, że jest kochana przez swojego Umiłowanego.

Oczyszczający charakter miłości

Miłość, którą Bóg dotykał siostrę Emanuela oczyszczała jej duszę z egoistycznej miłości siebie. W czasie odprawiania drogi krzyżowej Pan Jezus dał jej łaskę dotknięcia rany Jego boku i „picia” Jego krwi – symbol zanurzenia w miłość Chrystusa. Zachęcił ją również, aby sama naśladowała tę miłość:

Widzisz – rzekł Jezus – bo chcę, abyś nie tylko piła Miłość, lecz abyś cała w Miłość się zamieniła (Dz. 19).

Zjednoczenie z Chrystusem w miłości stało się początkiem jeszcze głębszego procesu oczyszczenia. W tym stanie siostra Emanuela przeżywała poczucie odrzucenia przez Boga, rozpaczy i samotności oraz niezrozumienia ze strony najbliższych. Pojawiły się nawet myśli o potępieniu wiecznym, a z jej serca wyrzywały się tylko jęki:

Ach, jestem potępiona, odrzucona od Boga! (Dz. 19).

W tym doświadczeniu odrzucenia dojrzewała do zrozumienia, czym jest miłość czysta Boga, który kocha człowieka bez względu na jego zasługi żądając tylko całkowitej ufności.

Z miłości do Pana Jezusa na krzyżu siostra Emanuela ofiarowała swoje życie za grzeszników przyjmując na siebie wszystkie pokusy dotyczące niewiary. Wydawało się jej, że zupełnie utraciła wiarę (por. Dz. 21–22). Szczególnie wspierała dusze słabe i będące w niebezpieczeństwie grzechu. W próbach szukała oparcia w Bogu i Jego miłości, ale odczuwała tylko pustkę:

Dusza kochająca cierpiąc, pragnie oprzeć się na Bogu, lecz nie może odczuć zmysłami, że opiera się o Niego, jak np. o ścianę, bo On – Duch Najczystszy (Dz. 23).

Pozbawiona zmysłowego uczucia miłości i wszelkich pociech duchowych czuła, jakby „zapadała się w przepaść”

W doświadczeniach wewnętrznych Pan Jezus powierzał siostrze Emanueli misję ofiarowania Jego Boskiej Krwi za naród wybrany:

Oddaję co Moja Krew. Wylewaj Ją nieustannie na twój naród, na Mój naród, szafuj hojnie, nie żałuj, ofiaruj ją nieustannie Ojcu Mojemu za nawrócenie Izraela. Czynię cię szafarką Mojej Krwi (Dz. 25).

Zjednoczona w miłości z Panem Jezusem podjęła misję modlitwy za zbawienie Izraela. Codziennie składała swoje życie w ofierze przyjmując cierpienie za naród wybrany. Jednoczyła się również z cierpieniami głowy Chrystusa, aby w ten sposób wypraszać łaski dla grzeszników. W listopadzie 1946 roku złożyła akt ofiarowania siebie za nawrócenie Izraela (por. Dz. 29).

Zjednoczenie miłości

Zjednoczona z Bogiem w cierpieniu, jakie spowodowała choroba głuchoty, siostra Emanuela doświadczała wielkiej miłości Boga. On odsłonił przed nią, że tylko miłość się liczy:

(...) nic innego już nie wiem, tylko, że: „Bóg jest miłość, (...) że porwała mnie całkowicie ta Miłość; ostatnie moje zdanie: Jezu... jak bardzo Cię kocham...” (Dz. 29).

W miłości poznawała tajemnicę Boga w Trójcy Świętej. Wchodziła w życie wewnętrzne Osób Boskich przeżywając jak dziecko miłość Ojca, a potem wchodziła w relację przyjaźni z Jezusem Chrystusem, przeniknięta mocą Ducha Świętego.

Przez miłość siostra Emanuela doświadczała najpierw bliskości Słowa Wcielonego, Jezusa Chrystusa, który udziela się duszy i odsłania tajemnicę Ojca:

Zjednoczenie ze Słowem, które jest w Łonie Ojca. Przebywać tam – to słaby obraz dziecka w łonie matki: całe swoje życie czerpie z matki, wszystko zawdzięcza matce (Dz. 30).

Miłość Boga Ojca była dla Siostry Emanuela miłością ciepłą i opiekuńczą, którą porównywała do miłości matki otaczającej swoje dziecko opieką od poczęcia aż do śmierci. Była to miłość obdarzająca życiem i zdolnością kochania. Dawała poczucie bezpieczeństwa i radości. Nappełniała ją pełnią, mimo świadomości, że to życie na ziemi jest skończone.

W zjednoczeniu miłości siostra Emanuela poznawała tajemnicę miłości, która łączy Trójcę Świętą:

Zrozumiałam, że Bóg jest miłość. On jedyny jest Trójcą. Jego wewnętrzne życie polega na wymianie miłości (Dz. 30)⁵.

Wejście w bliska relację z Osobami Boskimi pozwalało doświadczać miłości wiecznej i dotykać tajemnicy wieczności:

Ojciec miłuje mnie miłością, którą miłuje Syna w Duchu Świętym. Miłość Trójcy Wiekuistej jest Miłością wieczną, nieskończoną, niepodzielną (Dz. 30).

Siostra Emanuela poznając miłość Boga w Trójcy Świętej stawała się oblubienicą, która na Jego miłość odpowiada swoją słabą miłością. W tej relacji oblubieńczej doświadczała, jak miłość wyrównuje przepaść między Stwórcą a stworzeniem, podnosząc człowieka do pełni godności dziecka Bożego.

Zjednoczenie miłości prowadziło do przeżycia zamieszkania Boga w duszy. siostra Emanuela odczuwała obecność Boga, który przychodził do niej jako Oblubieniec:

Ujrzałam się, jakobym była jakimś mieszkaniem; całe z jaśniejącego kryształu. Mieszkanie prześwietlone, przepiękne, chwalebne. Radość, szczęście niepojęte! Z miłością i z rozkoszą wprowadziłam Pana do tego mieszkania (Dz. 30)⁶.

Zamieszkanie Boga w duszy było przeżywane jako spotkanie z Panem Jezusem, jedynym Oblubieńcem, który karmi swoim Ciałem i Krwią Baranka.

Zaślubiny mistyczne

W zjednoczeniu miłości siostra Emanuela dotykała tajemnicy Słowa Wcielonego wchodząc z Nim w bardzo bliską relację nazywaną „zaślubinami mistycznymi”, lub „małżeństwem mistycznym”

⁵ Por. Św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, II, 5, 4; *Noc ciemna*, I, 13, 4; II, 19, 3; *Pieśń duchowa*, 13-14, 18. Św. Jan od Krzyża wyraźnie rozróżnił doświadczenie obecności Bożej przez wszechmoc i przez miłość, która daje poznanie i jednoczy z Bogiem.

⁶ Por. Św. Jan od Krzyża, *Żywy płomień miłości*, I, 9-14. Doświadczenie bycia mieszkaniem Boga opisuje św. siostra Faustyna w *Dzienniczku* (por. Dz 201).

Odczuwała tak ściśle zjednoczenie z Umiłowanym, że miała świadomość wymiany miłości właściwej dla miłości małżeńskiej, w której małżonkowie całkowicie do siebie należą i nawzajem obdarowują się miłością:

Małżeństwo z woli Bożej - jest obrazem Jego wymiany Miłości w Trójcy. Celem małżeństwa - dawanie życia. Dusze poślubione miłości Boga - Chrystus ich Oblubieńcem. Łączą się z Nim, rodzą dusze dla wieczności (Dz. 30).

Zjednoczenie miłości z Chrystusem było dla siostry Emanueli jednocześnie udziałem w życiu Słowa Wcielonego, które przez chrzest rodzi dusze dla życia wiecznego. Przez miłość, która stawała się jej udziałem, siostra Emanuela dotykała tajemnicy wieczności. Trwała w ciszy i samotności przeżywając bliskość Osób Boskich - Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Zjednoczenie z Bogiem miało charakter „uścisków miłosnych”, przez które Bóg obejmował całą osobę siostry Emanueli pozwalając jej odczuć wielkość swojego Bóstwa. Spotkaniu temu towarzyszyło wielkie światło poznania:

Ujrzałam nagle jakąś dziwną jasność, jakieś piękno niewypowiedziane, jakąś rozkosz niepojętą, ale to było jakoby tło. Wśród tej niepojętej szczęśliwości był Bóg. I On objął, ogarnął duszę w niewypowiedzianym uścisku Miłości. To trwanie w uścisku Miłości Boga jest właściwą istotą nieba (Dz. 32-33).

Wewnętrzne, duchowe poznanie Boga przez miłość dopełniało u siostry Emanueli zjednoczenia w Komunii świętej.

W takich chwilach Służebnica Boża nie była w stanie opisywać swoich przeżyć, gdyż język nie znajdował odpowiednich pojęć. Odwoływała się wówczas do św. Pawła, który w Pierwszym Liście do Koryntian, podkreślał, że ani oko człowieka nie widziało, ani ucho nie słyszało, jak wielkie rzeczy „przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9). Przeżycie takiego zjednoczenia było następstwem przyjmowania Komunii świętej i spotkania z Chrystusem w Eucharystii. Ten rodzaj zjednoczenia miłości ceniła siostra Emanuela bardziej niż wszelkie łaski nadzwyczajne, których Bóg również jej nie szczędził. Spotkanie z Panem Jezusem w Komunii świętej było dla niej momentem całkowitego i pełnego zjednoczenia z Umiłowanym,

w którym nie ma różnicy między Bogiem a człowiekiem, gdyż dusza ludzka całkowicie podporządkowuje swoją wolę, woli Bożej:

Boże mój, cóż znaczą wszystkie najwznioślejsze łaski modlitwy, najwspanialsze zachwyty, wobec jednej Komunii Eucharystycznej! Tu jest takie zjednoczenie, takie wchłonięcie naszej istoty przez Boga, że stajemy się Nim, jedno, nierozdzielnie. O Boska Miłości! (Dz. 33).

Siostra Emanuela rozumiała, że w tym zjednoczeniu miłości, przy całkowitym utożsamieniu z Bogiem w woli, człowiek pozostaje zawsze sobą, a Bóg Bogiem. Mówiąc o tym stanie zjednoczenia odwoływała się do św. Jana od Krzyża, który w *Pieśni duchowej* opisywał moment pełnego zjednoczenia duszy z Bogiem⁷.

W czasie przyjmowania Komunii świętej siostra Emanuela przeżywała chwile, w których doświadczała takiej bliskości Pana Jezusa, że wydawało się jej, iż jest całkowicie „wchłonięta” przez Pana Jezusa, jakby zatracala własną tożsamość. Widziała tylko Pana Jezusa, który działał przez nią:

Zupełnie zniknęłam w Nim; nie było już nas dwoje, On był Sam. Co się stało, tego wypowiedzieć nie zdołam. Był On jeden, mnie nie było. Nie wiem... (Dz. 34).

W chwilach zatopienia w Bogu, traciła jakby własną tożsamość. Zapominała o sobie, odczuwając wyraźnie obecność Chrystusa. On ją przenikał do tego stopnia, że wydawało się jej, że już nie istnieje. Jakby zatracala się całkowicie w Chrystusie. Pomocą w opisanu takich przeżyć był dla siostry Emanuela św. Paweł, który w chwilach zjednoczenia z Chrystusem mówił, że on już nie żyje, lecz w nim żyje Chrystus (por. Gal 2, 20).

Warunkiem zjednoczenia z Bogiem w Chrystusie jest miłość, ponieważ tylko ona jest zdolna wyrównać przepaść między Stwórcą i stworzeniem (por. 1 Kor 13, 1-13). Siostra Emanuela rozważała tę prawdę wnikając w jej głębokie znaczenie. Podkreślała prawdę o konieczności posiadania Bożej miłości w swoim sercu:

Żadna dusza nie będzie zdolna wniknąć do nieba, dopóki miłość jej nie zdoła ogarnąć Boga i wszystkich w Nim (Dz. 35).

⁷ Por. Św. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, [w:] *Dzieła*, Kraków 1986, s. 707.

Miłość jest zdolna zjednoczyć człowieka z Bogiem, ponieważ w niej zawarte jest podobieństwo do Boga, który „jest miłością” (1 J 4, 16).

Poznawanie tajemnic Bożych

W wewnętrznej wizji siostra Emanuela otrzymała również łaskę poznania natury miłości. Była przekonana, że widzi światło i jednocześnie przeżywała zachwyt pięknem Boga:

To była MIŁOŚĆ - ISTOTA. To był jednak Jezus, choć poznałam tylko Istotę Miłości (Dz. 35).

Pan Jezus przez swoją miłość towarzyszył zawsze siostrze Emanueli, chociaż ona była świadoma, że jest to tylko jedna chwila, ale przeżywana przez nią jako cała wieczność. W takich stanach skupienia wydawało się jej, że „wychodzi ze swojego ciała”, by na zawsze złączyć się z Miłością wieczną.

Pan Jezus, nieskończona Miłość, jawił się Służebnicy Bożej jako „Ogień trawiący”, który spala w duszy wszystko, co nie jest doskonałe. Dzięki tej miłości oczyszczającej dusza może zjednoczyć się z Bogiem:

Spalił tak, że ani popiołu nie zostało - tylko złączenie, jedno dwóch serc, kochanie niepojęte (Dz. 36).

Dotknięcia miłości oczyszczającej były krótkie, ponieważ dusza nie mogłaby znieść dłuższego czasu. Oczyszczały ją jednak w samej istocie tak, że była godna przyjmowania w sobie Oblubieńca.

W zjednoczeniu miłości Pan Jezus ukazywał siostrze Emanueli wielkość swojej miłości do człowieka i cierpienia, jakie przeżył na Kalwarii. Odślaniał przed nią, że jest nieustannie Ofiarą składaną Ojcu za grzechy ludzi:

Trwam wobec Ojca za was ustawicznie jako Żertwa (Dz. 37).

Ta ofiara przedłuża się w czasie, dlatego Pan Jezus zapraszał siostrę Emanuelę do złożenia swojego życia w ofierze za grzeszników, a szczególnie za kapłanów. Ona również mogła zjednoczyć się z Umi-

łowanym w miłości i składać swoje życie w ofierze całopalnej. Otrzymała propozycję, by zostać „Oblubienicą Krwi”, to znaczy składać swoje życie w ofierze za kapłanów. Wezwanie do składania ofiary za kapłanów powtarzało się jeszcze wielokrotnie na przełomie lat 1981/1982. Siostra Emanuela włączała się w Ofiarę Eucharystii wynagradzając za wszelkie zniewagi i grzechy, szczególnie za grzechy niewierności kapłańskiej. Miejszem wynagradzania była dla niej przede wszystkim Najświętsza Ofiara, w której łączyła się ze Słowem Wcielonym i ofiarowała wszystkie swoje cierpienia.

Pan Jezus wystawiał też swoją oblubienicę na próbę pytając, czy byłaby w stanie wyrzec się wszystkich pociech duchowych w zamian za zbawienie jednego kapłana. Po chwili wahania siostra Emanuela wyraziła taką zgodę pragnąc być do końca zertwą ofiarną. Była gotowa cierpieć dla Pana Jezusa samotność i doświadczenia nocy wiary (Dz. 39).

Zjednoczenie miłości z Panem Jezusem prowadziło siostrę Emanuela do kontemplowania tajemnicy Trójcy Świętej. Wchodziła w wewnętrzny dialog Ojca i Syna, w którym Syn Boży przyjmuje wolę Ojca złożenia swojego życia za zbawienie świata:

Patrzyłam, Ojciec Niebieski rozmawia ze Swoim Słowem... Syn Boży gotów stać się Człowiekiem i Zbawcą (Dz. 38).

Poznawała również tajemnicę Wcielenia, w której ważną rolę odegrała Matka Boża i wnikała w sens cierpienia Pana Jezusa na krzyżu.

Wyrażając miłość do Pana Jezusa Siostra Emanuela otrzymała zapewnienie, że jest kochana przez Boga:

Na drugi dzień nie powiedziałam „Boże kocham Cię”, bo nie chciałam skłamać, powiedziałam tylko: „Boże, Ty kochasz mnie” I w tej chwili otrzymałam jasne zrozumienie: Bóg jest Miłość. On, Istota Jedyna, Miłość. My nie mamy nic swego. Jeśli kochamy, On daje nam udział w swojej Miłości. Kochamy Go Jego własną Miłością (Dz. 39).

Pod wpływem tego poznania zrozumiała, że sama jest nicością, w którą Bóg wlewa swoją miłość i może kochać Boga tylko na tyle, na ile zdoła się na Niego otworzyć. Dotykając Boga w miłości miała świadomość, że stoi wobec tajemnicy nieskończoności i wieczności.

Siostra Emanuela, zjednoczona z Bogiem przez miłość, wchodziła w tajemnicę małżeństwa mistycznego, w którym nie tylko odczuwała miłość Boga, ale również dotykała rzeczywistości Ojca, od którego wszystko pochodzi, a w Nim wieczności:

Przeżyłam jednak łaskę niezmierną. Oblubieniec prowadzi swoją oblubienicę do Ojca. Tu kres, tu Niebo, tu Wieczność! Nie widziałam nic. Lecz wiedziałam: JEST. Takie przeżycie tylko cudem można przeżyć w ciele (Dz. 40).

Poznanie to miało charakter ponadzmysłowy i ponadpojęciowy. Było prostym doświadczeniem obecności Boga i ogólnym poznawaniem wewnętrznych relacji w Trójcy Świętej. W takich chwilach zapewniała Umiłowanego, że Go kocha i drżała, czy jej miłość jest wystarczająca. Przeżywała dar zanurzenia w ranie boku Chrystusa i całkowitego zagubienia w Nim (Dz. 41). Zjednoczona z Panem Jezusem cierpiała razem z Nim ofiarując swoje życie za zbawienie grzeszników i z Niego czerpała siłę do dalszej walki.

W życiu wewnętrznym siostra Emanuela została pociągnięta do najwyższych stanów zjednoczenia miłości przechodząc od etapu prostego pociągania miłości do stanu małżeństwa mistycznego, w którym doświadczała zjednoczenia z Bogiem i wymiany darów duchowych. Zjednoczenie miłości obejmowało wymiar woli gotowej pełnić wszystkie polecenia Umiłowanego, nawet przyjąć cierpienie i śmierć razem z Nim na Krzyżu. Było też światłem umysłu, który przez ogólne pojęcia zbliża się do poznania tajemnicy Trójcy Świętej – życia Bożego, które jest miłością. Z tego przeżycia pełnego zjednoczenia z Bogiem w miłości rodziło się pragnienie działania dla Chrystusa, które znalazło szczególny wyraz w ofierze życia za przyrowadzenie do Pana Jezusa synów Jakuba oraz poświęceniu swojego życia za kapłanów.

Experiencing God's Love in Spiritual Life of Servant of God Sister

Emanuela Kalb (1899-1986)

Summary

In her inner life sister Emanuela was elevated to the highest states of the union of love, going from the stage of being drawn by love to a mystical marriage, in which she experienced the union with God and an exchange of spiritual gifts. The union of love included a dimension of will ready to obey all instructions given by her Beloved, even to accept suffering and death with Him on the Cross. It was also the light of mind, which through general notions approaches understanding of the mystery of the Trinity - God's life, which is love. From this experience of a complete union with God in love a desire was born to act for Christ, which found a special expression in making a life sacrifice to bring the sons of Jacob to Christ and offering her life for priests.